

Jak popsuć teatr

Konkurs na dyrektora Teatru Polskiego we Wrocławiu wygrał Cezary Morawski, znany publiczności głównie z ról w telenowelach. Aktorzy ogłosili strajk okupacyjny. Artyści o różnym światopoglądzie mówią o końcu Teatru Polskiego w dotychczasowym kształcie – jednej z najważniejszych scen i jednego z najlepszych zespołów aktorskich w kraju – s. 16
Sylwetka Morawskiego – s. 2

Wielkim sukcesem teatru w ostatnich latach było wystawienie (na zdjęciu) w całości „Dziadów” Mickiewicza



GRAŁ „RUDEGO” I PAPIEŻA, BĘDZIE DYREKTOREM

Cezary Morawski wygrał konkurs na dyrektora Teatru Polskiego we Wrocławiu - jednego z najważniejszych w kraju, którym dotąd kierował Krzysztof Mieszkowski (poseł Nowoczesnej). Morawskiego forsował dolnośląski PSL, poparł wicepremier Piotr Gliński. Przeciwko jego powołaniu protestują zespół teatru i liczni artyści w całej Polsce.

Morawski ma 62 lata. Debiutował w 1976 r. jako Maska 3 w spektaklu Andrzeja Wajdy „Gdy rozum śpi”. W latach 70. i 80. grał u Macieja Englerta i Erwina Axera, był związany z warszawskimi teatrami - Współczesnym i Powszechnym. Grał też „Rudego” w filmowej „Akcji pod Arsenalem” Jana Łomnickiego z 1978 r.

W wolnej Polsce największą popularność zdobył jako Krzysztof Zduński w telenoweli „M jak Miłość” - przez pięć lat i ok. 300 odcinków dla milionów Polaków był drobnym przedsiębiorcą, któremu zawsze pod górkę. Jednocześnie wykładał w warszawskiej Akademii Teatralnej, kierował tam festiwałem szkół teatralnych.

Na łamach prasy było o nim głośno, gdy był skarbnikiem Związku Artystów Scen Pol-



MICHAŁ GROCHOLSKI/AG

skich. Wraz z Kazimierzem Kaczorem miał narazić organizację na wielomilionowe straty - chodziło o kupno obligacji Stoczni Szczecińskiej. Sąd Rejonowy w Warszawie uznał go za winnego, jednak m.in. ze względu na nieznaczną szkodliwość czynu sprawę warunkowo umorzono, a ZASP odzyskał pieniądze.

Był pierwszym aktorem, który zagrał Karola Wojtyłę - w filmie Krzysztofa Zanussiego „Z dalekiego kraju”. Na grupowej audyencji Jan Paweł II miał potem zażartować: „No, kopia lepsza od oryginału!” - opowiadał Morawski „Życiu na Gorąco”. U Zanussiego grał m.in. także w „Spirali” i „Constans”. Dziś w Warszawie oglądać go można m.in. w „Klubie mężczyźni” w prywatnym Teatrze Capitol, gdzie także reżyseruje.

Od lat zajmuje się dubbingiem, był polskim głosem przystojnego kolonisty Johna Smitha w „Pocahontas”. ●

WITOLD MROZEK

O sytuacji w Teatrze Polskim
we Wrocławiu - s. 16

JAK ZABIĆ ŚWIETNY TEATR

Konkurs na dyrektora Teatru Polskiego we Wrocławiu wygrał Cezary Morawski.

Czy to koniec dziesięcioletniej epoki Krzysztofa Mieszkowskiego, za którego kadencji Teatr Polski został jednym z najlepszych w kraju? Aktorzy ogłosili strajk okupacyjny.

WITOLD MROZEK

„Zaorane” - napisała krótko reżyserka Monika Strzępka. „Teatr został zamordowany” - podsumował dyrektor Teatru im. Modrzejewskiej w Legnicy Jacek Głomb, który wcześniej do pomysłów Mieszkowskiego nieraz odnosił się krytycznie. Artyści o różnych światopoglądach nie mają wątpliwości, że to koniec Teatru Polskiego we Wrocławiu w dotychczasowym kształcie - jednej z najważniejszych scen i najlepszych zespołów aktorskich w kraju.

Podlegający Dolnośląskiemu Urzędowi Marszałkowskiemu Teatr Polski w ostatnim dziesięcioleciu był miejscem ważnych premier Krystiana Lupa, Jana Klata czy Moniki Strzępki i Pawła Demirskiego. Ostatnio Michał Zadara wystawił tam monumentalne i atrakcyjne „Dziady” Mickiewicza. Pierwszy raz w historii bez skrótów.

Dlaczego kandydatura Morawskiego budzi opór? Aktor wciąż nie ujawnił oficjalnie programu, znany jest przede wszystkim z ról w telenowelach i nie posiada ani szczególnych teatralnych dokonań, ani doświadczenia w kierowaniu instytucją kultury. Od lat gra głównie w lekkim, rozrywkowym repertuarze. W dodatku pięć lat temu został uznany za winnego narażenia Związku Artystów Scen Polskich, którego był skarbnikiem, na ponad 9 mln zł strat (sprawę umorzono m.in. ze względu na nieznaczny szkodliwość czynu).

„Każdy wybór z pozostałych pięciu był lepszy niż ten” - mówią pracownicy teatru. Kandydaturę Cezarego Morawskiego forsował wicemarszałek z PSL Tadeusz Samborski. Rok wcześniej Morawski starał się o dyrekturę Teatru Dramatycznego w Wałbrzychu, ale zrezygnował po protestach zespołu.

Drugie miejsce w konkursie zajął Daniel Przystek, wykładowca Instytutu Nauk Politycznych UW i dramaturg współpracujący z Michałem Zadara. Kandydat zapowiadał dalszą współpracę z Mieszkowskim, który od lat wchodził w spór z władzami województwa z PO, SLD czy PSL, był przez nie regularnie krytykowany za naruszanie dyscypli-



W „Tęczowej trybunie 2012” wzorowaną na Hannie Gronkiewicz-Waltz prezydent zagrała Jolanta Zalewska

ny finansowej teatru, a w ubiegłym roku został posłem Nowoczesnej.

Konkurs odbył się zgodnie z prawem. Wybór nowego dyrektora parę dni przed rozpoczęciem nowego sezonu artystycznego to jednak działanie nieprofesjonalne. Od lat środowisko teatralne apelowało, by okres przygotowawczy - od momentu wyboru nowego dyrektora do rozpoczęcia jego kadencji - z najczęstszych w polskich teatrach 2-3 miesiące wydłużyć do roku. Tymczasem we Wrocławiu jeszcze go skrócono. Teatr Polski to ponad 140 pracowników (w tym 48 aktorów), miliony złotych dotacji, planowane z wielomiesięcznym wyprzedzeniem międzynarodowe trasy. I rozmowy z reżyserami, z których najlepsi kalendarze mają zapelnione na lata do przodu. Decydenci zdają się w ogóle nie dostrzegać, jak skomplikowanym mechanizmem zarządzają.

- **To zła wola, głupota i egoizm - podsumował dosadnie decyzję urzędników Krystian Lupa** na wtorkowej konferencji prasowej w Teatrze Polskim. Wybitny reżyser, który w komisji konkursowej reprezentował Związek Artystów Scen Polskich, wskazywał, że stworzenie teatru funkcjonującego na najwyższym poziomie to długotrwały proces. Lupa odmówił podpisania protokołu z obrad komisji. Opowiedział, że w trakcie dyskusji był uciszany przez przewodniczącą komisji, szefową marszałkowskiego wydziału kultury Wandę Gołębiowską. Dlaczego? „Żeby nie wpływał na innych członków komisji” - opowiadał ze sceny Polskiego dziennikarzom. Rozmowy o propozycjach kandydatów praktycznie nie było. Po ich przesłuchaniach konkurs rozegrał się w 15 minut.

5 HITÓW TEATRU za dyrekcji Mieszkowskiego

• „Sprawa Dantona”

premiera 29 marca 2008 r., reż. Jan Klata. Punkowo-konserwatywny spektakl o niemożliwości rewolucji, zrobiony przez ówczesną ikonę teatralnego buntu.

• „Utwór o Matce i Ojczyźnie”

premiera 6 stycznia 2011 r., reż. Jan Klata. Z feministycznej prozy Bożeny Keff powstał wyjątkowy spektakl o toksycznych więzach rodzinnych i narodowych obsesjach.

• „Tęczowa trybuna 2012”

premiera 5 marca 2011 r., reż. Monika Strzępka. Grupa gejowskich kibiców piłkarskich walczy o swoje prawa z Hanną, cesarżową Warszawy. Satyra na powierzchowną modernizację i słabości polskiej demokracji.

• „Wycinka”

premiera 23 października 2014 r., reż. Krystian Lupa. Lupa wrócił do prozy Thomasa Bernharda spektaklem okrzykniętym arcydziełem, o kabotynizmie artystów i żalu za młodzieńczymi marzeniami.

• „Dziady”

premiera pełnej wersji 15 lutego 2016 r., reż. Michał Zadara. Monumentalne i atrakcyjne, pierwsze w historii wystawienie arcydramatu Mickiewicza bez skrótów.

Lupa ogłosił również, że **zawiesza prace** nad „Procesem” według Kafki, do którego próby trwały już od czterech miesięcy. „Zrobiłem to po nieprzespanej nocy. Nie możemy tego wszystkiego lykac” - mówił Lupa.

Cezarego Morawskiego, kandydata forsowanego przez reprezentantów zarządu województwa z PSL, Dolnośląskich Samorządowców i PO, poparł PiS-owski wicepremier i minister kultury Piotr Gliński. Jego przedstawiciele w komisji (gwarantuje ich ministrowi ustawa o prowadzeniu działalności kulturalnej) zagłosowali na Morawskiego. Mieszkowski uważa, że to polityczna zemsta.

Od lat ludzie teatru apelowali, by czas od momentu wyboru dyrektorów teatrów do rozpoczęcia ich kadencji wydłużyć do roku. Bez skutku

Tuż po ostatnich wyborach parlamentarnych dyrektor i świeżo upieczony poseł Nowoczesnej wszedł w konflikt z nowym ministrem kultury, gdy ten bez podstawy prawnej wezwał marszałka do wstrzymania premiery spektaklu „Śmierć i dziewczyna”, do którego mieli zostać zaangażowani aktorzy filmów porno. „MKiDN nie zamierza ingerować w wolność wypowiedzi artystycznej. Nie zamierza także dążyć do wprowadzania jakichkolwiek form cenzury. (...) MKiDN oczekuje, że Pan Marszałek w trybie natychmiastowym na-

każe wstrzymanie przygotowań premiery” - głosiło pismo podpisane przez dyrektora finansowego ministerstwa. Ten niefortunny początek rządów ministra wpłynął na wizerunek Glińskiego u ludzi kultury.

Oprócz przedstawicieli ministerstwa (w tym dyrektora departamentu narodowych instytucji kultury Dariusza Wieroniewicza) na Morawskiego głosowali: dyrektor Gołębiowska, radny sejmiku Janusz Marszałek, rzecznik prasowy marszałka Jarosław Perduta oraz szef NSSZ „Solidarność” w Teatrze Polskim Leszek Nowak.

Przastka poparł: Krystian Lupa, kierownik literacki teatru Piotr Rudzki oraz Karolina Sobolewska, edukatorka ze Stowarzyszenia Teatralnego „Szaniawski”.

Artyści nie dają jednak za wygraną. „Nie pozostaje nic innego, jak zaapelować do Cezarego Morawskiego, żeby się wycofał i nie objął stanowiska” - pisze Strzępka.

Aktorzy uważają, że doszło do zakulisowej umowy między ministrem i urzędem marszałkowskim. We wtorek po południu związkowcy z Inicjatywy Pracowniczej zapowiedzieli okupację sceny przy ul. Zapolskiej, a także całonocne protesty pod urzędem marszałkowskim. Wszczęli odpowiednie procedury strajkowe.

Zarząd województwa miał zatwierdzić kandydaturę Morawskiego na dzisiejszym posiedzeniu. Przełożono je jednak na 30 sierpnia. Ponieważ Teatr Polski jest współprowadzony przez Ministerstwo Kultury, dyrektora musi zatwierdzić też Gliński. ◉

Minister Gliński rozczarowany brakiem „Historii Roja” w konkursie festiwalu w Gdyni. Komentarz na wyborcza.pl/kultura